

Warszawa, dnia 17 listopada 1947r.

24 25

Wpłynęło dn.	19 X 47
Nr. dzień.	1083/47
Załatwiono C.	
Nr. dzień:	

Do
Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich

w Warszawie.

ul. Marszałkowska 8

W odpowiedzi na pismo Komisji z dnia 15.X.1947r., l.dz.1083/47, składam następującą relację:

Dnia 11.VIII.1944 r. żołnierze A.K. wyszli z domu przy ulicy Uniwersyteckiej 1, w którym od dnia 1.VIII.1944r. bronili się przeciw atakom żołnierzy niemieckich i Własowców. Wyprowadził ich robotnik kanałów miejskich. Kanałami dostali się do śródmieścia. Tymczasem dom był dalej ostrzeliwany przez czołgi niemieckie. Zaczął się cały palić, ludność cywilna wychodziła z domu przepędzana krzykami Własowców. Z relacji p.Czosnowskiej i z opowiadań innych wiem, że wszyscy byli bardzo bici, Stanisław Czosnowski, dr. Leskiewicz, ks. prof. Salamucha, Dudziak, Skrzyński zostali zastrzeleni. Podaję nazwiska, które przypominam sobie, było ich z pewnością więcej. Ciała ich wrzucono do palącego się domu, względnie zostawiono na ulicy i na podwórzu. Widziałem po powrocie do Warszawy w styczniu 1945 roku kilka trupów, których już nie można było rozpoznać.

Byłem naoczny świadkiem następujących wypadków: Razem z rannym synem Stanisławem znajdowałem się w piwnicy domu Mianowskiego 15. W piwnicy tej po wyjściu lekarzy i pielęgniarek zebrałem razem z p. Krassuskim 13 osób ciężko rannych zarówno żołnierzy A.K., jak i osób starszych. Do piwnicy tej wtargnęli około 10-tej Własowcy pod kierunkiem Niemców, kazali sobie oddać złoto, wyprowadzili 3 łżej rannych, których prawdopodobnie od razu zastrzelili. Około godz. 12-tej w nocy widząc, że piwnica napełniła się dymem, wyostałem się z synami na ul. Mianowskiego. Własowcy przetrzymali mnie przez noc z 11 na 12-go w domu Mochnackiego 4, odebrali mi zegarek, a 12-go rano pozwolili razem z dziećmi wyjść w kierunku na Zieleniak. W piwnicy przy ul. Mianowskiego 15 zostało prawdopodobnie 9 ciężko rannych i chorych. Przekonany jestem, że spalili się tam, gdyż od trzech lat nie spotkałem nikogo z pozostawionych tam osób. Nie znam nazwisk, ani formacji wojskowych dowódców oddziału Własowców, kwaterujących w domu Mochnackiego 4, ani komendanta obozu przejściowego na Zieleniaku, z którego wypuścili mnie razem z rannymi dziećmi.

Dr. Adam Lewal

1br. A. Przedmianie 26/28

P. J. Adm. p. z oficy Czosnowskiej: Hanna Iskowińska 11.